

ZIEMIA LUBELSKA

№ 167.

Z treści:

Walka ze szkodliwymi sugestjami
Kryzys rolnictwa w Niemczech
Czyżby przebytek przytomności?

Rok wydawnictwa XXVII.

Lublin, poniedziałek 22 czerwca.

Rok 1931.

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki 2. — Telefon: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. — Konto w P. K. O. № 68.696. — Adres telegraficzny: Lublin, „Ziemia Lubelska”. — Skrzynka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Rękopisy Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odosłania miesięcznie 3,25, kwartalnie 9,75, rocznie 38,75, z odosłaniem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 48 zł, zagranicą miesięcznie 8 zł, kwartalnie 24 zł, rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odwołaniem w Administracji zł. 2,75, z odosłaniem 3,25 i z przesyłką pocztową złotych 3,75.

Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 25 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy (w układzie 9 spacji). Nadesłane i Nekrologi 25 gr. Drobne za jeden wiersz 10 gr. Przed tekstem 1/2 strony zł. 800, 1/3 strony zł. 450, 1/4 strony zł. 250, 1/5 strony zł. 125. W tekście 1/2 strony zł. 1200, 1/3 strony zł. 600, 1/4 strony zł. 300, 1/5 strony zł. 170. Za tekstem w układzie 9 spacji 1/2 strony zł. 950, 1/3 strony zł. 500, 1/4 strony zł. 250, 1/5 strony zł. 140. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Czyżby przebytek przytomności

Stosunek Litwy Kowieńskiej do Polski jest klasycznym przykładem zaprzeczenia reguły, że o polityce państw i narodów decydują ich interesy realne.

Jakż bowiem interes realny może dyktować Litwie ten nieprzejednany wrogi stosunek do Polski, jaki niezmiennie trwa od chwili uzyskania przez nią niepodległości? Jasne jest przecież, że Rzeczpospolita Polska przez sam fakt swego istnienia jest tarczą obronną dla Litwy, jak i dla wszystkich państw nadbałtyckich. Gdyby jakiś katalizm dziejowy, pochłonął Polskę, Litwa nie zachowałaby swojej niepodległości nawet przez 24 godzin dłużej. Rozszarpią ją Niemcy i Rosja.

Niemcy, oczywiście, mają o choć nic z Litwy nie odstępując swemu „przyjacielowi” wschodniemu, — omotują więc już dzisiaj niepodległą Litwę siecią „wpływów gospodarczych”, zadają ciosy jej suwerenności, jak to było niedawno w sprawie kłajpedzkiej.

Niemcy czekają i czipają.

Albo dla nikogo chyba nie może być wątpliwością, że w skutku do Litwy Niemcy mogą mieć tylko jeden jedyny program: — ostateczną jej zgubę. Od tego śmiertelnego nacisku z Zachodu raz już w dziejach uratowała się Litwa przez unję z Polską. Dziś natomiast, wbrew najistotniejszemu interesowi swemu, odwracając Litwinów swe oczy

od niebezpieczeństwa istotnego, — usiłując zaś swoją zwracając ku niebezpieczeństwu urojonomu: ku Polsce.

Przebytek przytomności Litwy w tej szaleńczej i samobójczej polityce są krótkie, ale zdają się jednak. Świeżo właśnie taki przebytek przytomności omysłu mamy do zanotowania na szpaltach organu „Litwa i Zinios”.

Rzecz ciekawa i charakterystyczna, że przebytek ten nastąpił pod wpływem... manifestacji Stahlhelmowców we Wrocławiu. Wprawdzie manifestacja ta skierowana była nie przeciwko Litwie, ale przeciwko Polsce, — niemniej jednak „Litwa i Zinios” słusznie zaznacza: — „Należy sobie jasno zdać sprawę z tego, że imperialistyczne dążenie nacjonalistów niemieckich są skierowane nie tylko w stronę Polski, ale i w stronę Litwy. Państwo naszymu (t. j. Litwie) zagraża niebezpieczeństwo. Trudna walka z potężnym sąsiadem już się rozpoczęła. Słowny „Drang nach Osten” już odczuwamy...”

Litewski organ najzupełniej słusznie ustala łączność losów Litwy i Polski. Unia historyczna pomiędzy Polską i Litwą, unia, która przetrwała tyle wieków i dała tak wspaniałe rezultaty dla obydwóch krajów i narodów, — gruntuwała się na czynnikach naturalnych, była koniecznością życiową dla stron obydwóch.

Te same czynniki, które wywołały unję Polski i Litwy, robiąc ją z biegiem wieków coraz ściślej i bliższą, — nie przestały działać i dzisiaj. Jak za czasów Jagiellów i Witolda, tak i dzisiaj Niemcy zagrażają równocześnie — Polsce i Litwie.

Miejmy nadzieję, że artykuł „Litwa i Zinios” nie będzie głosem odosobnionym, bez echa przebrzmiałym. Przedzie czy później Litwa Kowieńska będzie musiała zrozumieć, gdzie jej śmiertelny wróg, a gdzie natmiast jej tarcza i obrona.

Pacyfistki niem. potępiają antypolskie prowokacje Stahlhelmu

List niemieckiej Ligi Pokoju do ministra Seweringa

BERLIN. 20.6. (tel. wł.) Niemiecka Liga Kobiec Pokoju i Wolności zwróciła się do pruskiego ministra spraw wewnętrznych, K. Seweringa z listem, wyrażającym potępienie antypolskich manifestacji Stahlhelmu we Wrocławiu.

Liga stwierdza, że manifestacje tego rodzaju urągają wielokrotnym przyrzeczeniom rządów niemieckiego i pruskiego o porozumieniu pokojowym narodów.

„Prowokacja ta (mowa o Stahlhelmu we Wrocławiu) — brzmi dalej list — rozpętała, rzecz zrozumiała, z polskiej strony uczucia nienawiści i zemsty; skutki tego daty się nam wyraźnie odczuć w naszej niemieckiej sekcji międzynarodowej Ligi Pokoju i Wolności.

„Rząd, który podpisał pakt Kelloga, jest obowiązany dbać wszelkimi sposobami o to, by tego rodzaju wojskowe manifestacje ze strony prywatnej, jak wystąpienia Stahlhelmu we Wrocławiu, były stanowczo poskromione w interesie powagi republiki niemieckiej oraz stosunków międzynarodowych.

„Niemiecka Sekcja Międzynarodowej Ligi Kobiec Pokoju i Wolności, a z nią szerokie koła ludu żądają stłumienia takich manifestacji z całą stanowczością”.

List do ministra Seweringa podpisał w imieniu Ligi wybitne działaczki niemieckie:

Lida Gustawa Heymann i Anita Angsburg.

Stanowisko niemieckich pacyfistek rehabilituje do pewnego stopnia opinie niemiecką. Wartości tylko wiedzieć, jak szerokie koła społeczeństwa w Niemczech popierają Interpelację Ligi.

Niejasno brzmi wprowadzenie o jakichś skutkach polskiej nienawiści, doznanych jakoby przez Ligę. Być może, chodzi o jakieś przykre natury moralnej.

Zaznaczyć trzeba, że sekcja polska Międzynarodowej Ligi Pokoju utrzymuje z niemiecką stałe porozumienie, a w sierpniu tego roku działaczki obu organizacji spotkały się na tak zwanym „kursie letnim”, poświęconym zagadnieniom polsko-niemieckim na platformie pokojowej.

Kurs odbył się właśnie pod Wrocławiem, dając świadectwo, że istnieją z obustron, polskiej i niemieckiej, żywość, dążące do sąsiedzkiego porozumienia i pokojowego współżycia i mające swe oparcie w kobiecych organizacjach.

Aresztowanie Komunistów na Górnym Śląsku

KATOWICE. Po ostatnich zajęciach komunistycznych w Bogucicach i na Zawodziu policja przeprowadziła dochodzenia z których wynika, iż wielu demonstrantów uzbrojonych było w

dyktando. Aresztowano około 20 osób, a wśród nich 4-ch wybitnych agitatorów komunistycznych, którzy podlegali bezrobotnych do wystąpień przeciw

dyktando.

W Warszawie przebywał w dniach ostatnich p. Schüller — dyr. „Fabrications des billets de Banque de France” w Paryżu. Celem jego przyjazdu było zwiędzenie wspaniałych zakładów graficznych Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. P. Schüller jest serdecznym przyjacielem Polski i Polaków; w swoim czasie brał żywy udział w zorganizowaniu pierwszej emisji papierów złotych, wykonanej — jak wiadomo — w Paryżu. Gość francuski pragnął dlatego zapoznać się bliżej z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych, ze

urządzenia jej są ostatnim wyrazem techniki w tej dziedzinie, gdyż jak wiadomo dopiero stosunkowo niedawno zakłady graficzne Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych wykończono i uruchomiono, przyczem wykazały one znakomitą sprawność i bardzo wysoki poziom techniczny.

P. Schüller opuścił Warszawę udając się do Krakowa w towarzystwie p. Tupalskiego — dyrektora Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, gdzie zapozna się z zabytkami dawnej stolicy Polski.

Wobec zbrojeń niemieckich na morzu Francja nie może pozostać bezczynna

PARYŻ. Izba deputowanych rozpoczęła dyskusję nad projektem ustawy, dotyczącej budowy jednostek morskich, objętych programem na r. 1931.

Deputowany Le Cour Grand-maison, członek Unji republikańsko-demokratycznej, w przemówieniu swem podkreślił konieczność wybudowania okrętu linowego, któryby swą wartością przewyższył niemiecki okręt linowy „Deutschland”. Mówca zaznaczył, że będzie głosował za projektem z zastrzeżeniem, że rząd starać się będzie o przeprowadzenie konferencji rozbrojenowej ograniczenia indywidualnego tonażu, a w razie niepowodzenia tych starań, wybuduje okręt o maksymalnym tonażu.

Herriot w przemówieniu swem oświadczył, że Niemcy spuścili na wodę okręt „Deutschland” i postanowili wybudować drugi podobny statek, po którym przyjdą następne. Niemcy znajdują się, zdaniem mówcy, na drodze do budowy 6 opancerzonych krążowników, podejmując więc maksimum wysiłków w tym kierunku.

Sprawozdawca ustawy, deputowany Danielou charakteryzuje program morski, zaznaczając, że przewiduje on budowę 1 okrętu linowego, 2 krążowników II klasy, 1 statku „avis” dla odległych rajdów, 1 transportowca wybrzeżnego i 4 używanych na eskortę. — Sprawozdawca podkreślił konieczność szybkiego uchwalenia ustawy, zaznaczając, że Francja nie budowała żadnych krążowników opancerzonych od czasu wojny do czego przecież miała prawo.

Mówiąc o trudnościach porozumienia morskiego z Italią oraz oświadczył, że, jak uczyniła Francja, deputowany zapytuje, czy przynajmniej Francja tonaż jest wystarczający dla potrzeb jej narodu. Transza przewidziana na r. 1931 wynosząca 45.000 ton, odpowiada tonażowi sąsiada morskiego. Mówca podkreślił, że budowa okrętów francuskich nie przewiduje żadnych jednostek podwodnych. W zakończeniu stwierdził, że Francja nigdy nie dawała przykładu w wysiłku zbrojeń.

Min. Sokal o międzynarodowej walce z bezrobociem

BERLIN. Z Genewy donoszą, iż na dzisiejszym ostatnim posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy końcowe przemówienie wygłosił prezydent konferencji min. Sokal, który podkreślił, iż konwencja stanowi ważny krok naprzód w kierunku gospodarczego porozumienia narodów.

Wielki problem bezrobocia, który gruntownie przedyskutowano na konferencji, okazuje się zagadnieniem, do którego przystąpić zgodnie winny wszystkie państwa, stosując środki indywidualne, stosownie do swego położenia gospodarczego. — Koniecznym jest podjęcie całego szeregu zarządzeń o charakterze międzynarodowym, uzupełnionych przez zarządzenia poszczególnych państw.

Wyniki XV międzynarodowej konferencji pracy stanowią, według słów p. min. Sokala, latarnię morską, świecącą drogę młgły gospodarczej niepewności.

Następnie przemawiał wiceprezydent konferencji, delegat Danja Bransnaes, który podziękował prez. Sokalowi za bezpartyjne i rzeczowe prowadzenie obrad. Przemawiał również dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas, poczem konferencja została skończona.

Międzynarodowa współpraca dla walki z kłesłą fałszerstw papierów wartościowych

Rada Ligi Narodów na posiedzeniu 14 maja 1930 roku zajmowała się sprawą zastraszającego rozszerzania się fałszerstw papierów wartościowych, innych niż pieniądze. Pod auspicjami Rady Ligi Narodów i w wykonaniu jej uchwały zwołano 4 marca b. r. konferencję międzynarodową w Genewie. Miała ona m. in. rozstrzygnąć kwestję, co należałoby przedsięwziąć, ażeby walka z przestępczością w kierunku fałszerstwa druków wartościowych mogła wydać intensywniejsze wyniki. Konferencja stwierdziła, że pożądane jest porozumienie międzynarodowe w sprawie współpracy policji, zaś z drugiej stro-

ny bardziej celowe zabezpieczenie papierów wartościowych środkami technicznymi w dziedzinie grafiki i fabrykacji papieru.

Dla Polski uchwała ta ma bardzo doniosłe znaczenie, ponieważ statystyka ujawnionych fałszerstw papierów wartościowych stawia Polskę pod względem ilości wypadków na drugim miejscu, t. j. bezpośrednio po Stanach Zjedn.

Nie pomimo najlepiej zorganizowany aparat policyjny, nie może współpraca międzynarodowych organów policji, jeżeli papier wartościowy — sam jako taki — będzie łatwy do podrobienia lub umożliwiający fałszowanie.

Kino-Teatr „CORSO“

Na ekranie Od niedzieli 21 czerwca 1931 r. Na scenie
FILM PREMIER ATRAKCJE
Znakomity film niemiecki wersja światowej wytwórni amerykańskiej produkcji 1931 r. genialnej reżyserji Phila Rosena p. t.

APASZKA

(Tragedja w spelunkach na Monte-Marla)
Potężny dramat erotyczny wielkiej miłości, intrygi i zaszłości.
W rolach głównych: prześliczna gwiazda MARGARET LEVINGSTON
100 procentowy DON ALVARADO

NADPROGRAM NA SCENIE: Zmiana Repertuaru!
Występy Artystów pod kier. M. DOBROWOLSKIEGO
Rewijka w 8 obrazach.

Shecz, Splew, Tańce, Humor.

Do obrazu i do nadprogramu przygrywa muzyka koncertowa.
Początek i seansu o godz. 6 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

Dla nadprogramu dolicza się 20 groszy.

Kino-APOLLO-teatr

Nie komedje, nie operetkę — lecz żyłowy dramat chcemy zobaczyć — oto żądanie kinomanów.
Henny Porten

Najsłynniejsza dramatyczna gwiazda ekranów zadość uczyniła waszej prośbie i od dziś wystąpi w swym najnowszym dramacie bezkompromisowym wyprodukowanym w Europie p. t.

BEZ SERC, BEZ DUSZY

NA SCENIE gościnne występy artystów w nowym repertuarze
solistka opery medjołańskiej — Zofia Pińska
oraz mistrz humoru — Henio Domański

Ceny miejsc od 1 zł. Początek 1-go seansu o godz. 6-ej.
UWAGA: Za występy artystycznych na scenie specjalnych dopłat nie pobiera się.

Walka ze szkodliwymi sugestjami

Światowy kryzys gospodarczy jaki przeżywa najcięższe i najcięższe państwa, a który swymi skutkami obejmuje również i nasze środowiska handlowe i przemysłowe, rolnicze i spółdzielcze — powoduje ze zrozumiałych względów nie tylko wielką ostrożność i rezerwę, ale również i krążenie nieskontrolowanych, a niekiedy wręcz defetystycznych wieści i pogłosek. Panikarze i strachają mają możliwość popisywania się swymi „autentycznymi” informacjami, które okazują się potem oczywiście tylko plodem bujnej wyobraźni. Domorodni „uczeni” okazują skłonność stawiania jaknajbardziej szorstkich horoskopów, w guscie: „świat się wali”, „wszystko ulotnie w wirze anarchy” itd. Wytworzyła się typ „wzszewiedków” i „znachorów”, sugerujących masy i stwarzających podłoże defetyzmu. Wreszcie macza w tej całej „akcji” palce również świadoma gra agentów Moskwy, żerujących na nędzy ludzkiej i radujących się, jeśli mogą gdziekolwiek się ferment.

To też ostatnio namnożyło się mnóstwo „wieści”, które stanowią dezorientację społeczeństwa i szkoda wnet normalnemu rozwojowi stosunków.

Tudno, oczywiście, tym sugestiom przeciwdziałać, gdyż płyną one przeważnie z mętnych źródeł i są przeważnie nieuchwytne.

Jest jednak poza tym szereg faktów, które, naopak tłumaczone, wyrządzają wiele szkody, przejawiają ogólnie niepotrzebną psychizację niepewności i lęku.

Do rzędu pierwszych — t. j. wieści z mętnych źródeł — należą np. takie, że grozi nam rzekomo inflacja lub, że władze rzekomo zastanawiają się nad wprowadzeniem ograniczeń w obiegu waluty polskiej między krajem i zagranicą.

Takie poduszczanie szyte są zbył grubymi nićmi, by mogły się utrzymać choćby przez 24 godzin w umysłach ogółu. Wystarczy, by z oficjalnych sfer je zdemonstrowano, a tłaczą one porządku. Tak też było z pogłoską o rzekomej inflacji lub z niedorzeczną plotką o rzekomym zamierzaniu władz do ograniczenia krążenia waluty między krajem a zagranicą. Niemniej jednak — takie bezczesne plotki są szkodliwe, gdyż docierają do sfer, które bądź nie czytają poważnych wynurzeń prasowych, bądź też pod wpływem sugestii wrogich — dają wiarę lada plotce.

Ala jest i druga kategoria wieści, nie opierających się na samym tylko plotkarstwie, ale na pewnych pozornie realnych przesłankach, będących następstwem kryzysu światowego. Do rzędu tych faktów należy np. drgnięcie dolara gotówkowego, zwykła chwila, jaka miała miejsce przed kilku dniami, — i znowu pod wpływem bądź poduszczek wrogich, bądź psychozy strachających, spowodowała pewne zaniepokojenie.

Okazało się jednak w bardzo krótkim na szczęście czasie, że to zdenerwowanie, jakie wywołał fakt nieznacznej zmiany dolara, było niezasadne. Okazało się, że zwykła ta była następstwem tego, iż w Niemczech, w związku ze spłatami — powstało olbrzymie zapotrzebowanie dolarów gotówkowych, skutkiem czego Berlin wyciągał od nas banknoty dolarowe (jako u nas tańsze), by nasycić nimi swój rynek wewnętrzny. A gdy to chwilowo zapotrzebowanie minęło, dolar automatycznie u nas spadł do swej normalnej i chwilowej wartości, nie dochodziło do zaniepokojenia.

Ala przy tej sposobności okazało się również, na jak mocnych, niewzruszonych podstawach opiera się nasza waluta. Wszak nasze rezerwy dewizowe przekraczają miliard złotych, a obieg pieniężny jest oparty na tak mocnych fundamentach, iż lek o kurs waluty naszej jest chyba tylko przejawem jakiegoś bezmyślnego i absolutnie niczego niezauważającego psychozy.

Cóż z tego wszystkiego wynika? Jakże są wnioski, które kładą rozsądny i trzeźwy obywatel państwa musi stąd wysunąć?

Przedewszystkiem: — nie dawać wiarę strachom i znachorom, wprowadzającym jedynie zamęt i straszaczką w ciężkich czasach kryzysu, gdy przetrwanie go jest uzależnione właśnie od spokoju i stanowczości, rozumu i powagi.

Dalej: — sprawdzać źródła każdej wieści, czy nie płynie ona z wrogich poduszczek lub z mętnych źródeł środowisk, które w walce z obecnie sterującym Obozem nie wahają się szkodzić nawet własnemu państwu.

Wreszcie: — uświadomić tych, którzy w swej naiwności lub nie-

wiedzy ulegają łatwym sugestjom, gdyż niema gorszego wroga na wewnętrznym froncie państwa, nad niewiarę we własne siły i w odporność własnego organizmu państwowego. Jest to obowiązkiem każdego obywatela, właśnie w momencie kryzysu państwowego.

Działalność Parcelacyjnego Banku Rolnego

Znaczny spadek rentowości gospodarstwa wiejskiego, oraz wynikające stąd pogorszenie sytuacji finansowej szerokiego rzeszy drobnych rolników, wywołały poważne osłabienie ruchu parcelacyjnego, mimo wydatnego wzrostu podaży gruntów wielkiej własności i znacznej niżki cen ziem. To też nie wyczerpano zapasu ziemi przygotowanego przez Bank Rolny, a zaznaczyć należy, że w tym czasie działalność agencji Banku Rolnego została poważnie uprawniona.

O powiększeniu zakresu i wydajności akcji agrarnej Banku Rolnego świadczy następujące liczby: obszar nabyty oraz przyjęty w 1930 r. do parcelacji obejmuje 11.995,6 ha, zaś obszar przekazany nabywcom — 11.003,3 ha, podczas gdy w roku 1929 analogiczne liczby wynosiły: 10.439,9 ha i 6.338,8 ha. Fundusze, zaangażowane w działalność parcelacyjną, wynosiły w dniu 1.1.1931 r. kwotę 26.988 tys. zł, podczas gdy w bilansie na dzień 1 stycznia 1930 r. figurowały w sumie 19.151 tys. zł.

Podkreślić należy, że decydując się ze względów państwowych i społeczno-gospodarczych na rozszerzenie akcji agrarnej, Bank Rolny równocześnie unikał długotrwałego uwięzienia swych kapitałów o nieruchomościach ziemskich, dążąc do zakupów majątków, nadających się do szybkiej parcelacji, aby w ten sposób przyspieszyć obrót zaangażowanych środków i zapewnić im maksymalną wydajność. To też z ogólnego obszaru 7.694,2 ha, nabytego w 1930 r. przypadło na grunty orne, pastwiska i łąki 95,9%, zaś na grunty leśne, poleśne i inne — zaledwie 4,1%.

W 1930 r. oszacowano ogółem 37 majątków o łącznym obszarze 46.744,9 ha — bądź zgłoszono do kupna i zamiany, bądź wystawione na licytację, bądź wreszcie zaoferowane do komisowej parcelacji. Z oszacowanych nieruchomości nabyto 3 majątki o obszarze 7.964,3 ha, a do komisowej parcelacji przyjęto 6 majątków o obszarze 4.301,3 ha, — razem 11.995,6 ha.

Przez cały czas trwania akcji agrarnej, a więc od 1914 r. do końca 1930 r. Bank nabył 78 majątków o łącznym obszarze 73.348,9 ha, zaś do komisowej parcelacji przyjął 16 majątków o łącznym obszarze 19.123,3 ha — razem więc 94 majątków, obejmujących powierzchnię 92.462,2 ha. Racjonalny zakup ziemi oraz sprawne funkcjonowanie aparatu umożliwiło w 1930 r. znaczne przyspieszenie toku parcelacji. Ogólne projekty parcelacyjne opracowane dla 22 majątków na obszar 13.106,29 ha, a szczególnie — dla 39 majątków na obszar 12.723,99 ha. W posiadanie nabywców oddano 2.067 działek lub samodzielnych osad o łącznym obszarze 11.002,3 ha. Umów wstępnych zawarto 1.263 na obszar 9.032,08 ha, zaś aktów kupna-sprzedaży, bądź też hipotecznego przewłaszczenia gruntu sporządzono 1.285 na obszar 7.441,7 ha.

Od początku działalności agrarnej Bank rozparcelował t. j. przekazał nabywcom 11 majątków własnych 32.449,2 ha, a z majątków komisowych 11.472,7 ha — razem 43.921,9 ha.

Mimo tak wzmoczonego tempa parcelacji, Bank dysponował jednak w dniu 1.1.1931 r. zapasem ziemi, obejmującym 47.773,7 ha, czyli o 1.336,6 ha więcej, niż w dniu 1.1.1930 r., a to wskutek rozszerzenia zakupu gruntów. Z ogólnej liczby 2.067 parcel. utworzonych w r. ub., przypadło w udziale: adjacjentom 1.380, osadnikom 392, służbie dworskiej 100 parcel. Przeciwny rozmiar działek wahał się — zaledwie od przeczynia, od rozmiarów gleby i od lokalnych warunków gospodarczych — dla adjacjentów od 1,1 do 10,1 ha, dla osadników od 6 do 24,9 ha, wreszcie dla służby dworskiej od 3,5 do 23,3 ha.

Na oddzielną wzmiankę zasługuje akcja zabudowy osad powstałych z parcelacji. Akcję tę podjął Bank w 1928 r. na terenie województwa zachodniego, a następnie rozszerzył ją i na kresy wschodnie. Posiada ona doniosłe znaczenie propagandowe dla sprawy podniesienia stanu budownictwa wiejskiego. Ogółem Bank Rolny zabudował 258 osad, z czego 89 przypada na 1930 r. Większość wzniesionych osad składa się z domu mieszkalnego, budynku gospodarskiego i stodoły.

Jeśli uwzględnić całkowity obrót ziemią, w zarządzie Banku znajdowało się w ciągu 1930 r. ca 56.000 ha gruntu, nie licząc 4.365 ha przyjętych do komisowej parcelacji, a pozostawionych w ręku właścicieli. Obszar zagospodarowany wynosił w r. ub. 26.221 ha, z czego Bank eksplo-

Dzielnie odpieramy atak kryzysu na budżet i walutę.

Prasa całego świata, a zatem świat cały, od paru miesięcy entuzjastycznie się pocieskiem podwójnym, ochrzączonym poetycką nazwą „Nautilus”, którym garstka dzielnych zdobywców zamierzają przedrzeć się pod powłoką lodów polarnych do bieguna północnego. Na tę wyprawę, pel-

ną hazardu „Nautilus” wyposażony został w precyzyjne narzędzia orientacji dla żeglugi i walki z żywiołami, — zbudowano istne cacko luksusu technicznego, stworzono stalowy pomnik geniuszu ludzkiego — w dziedzinie przełomowej wynalazczości. I oto dochodzi nas wieść, że

ten statek wspaniały wysił z z serca wód Atlantyka w świat na krótkiej radio-fali rozpaczliwe wołanie o ratunek, zamknął w trzech przewymownych literach — zwiastunach zgrozy: „S.O.S.” „S.O.S.”...

Nie zawiodły precyzyjne instrumenty i luksus technicznego wyposażenia. Nie. Stało się coś rozpaczliwie prozaicznego, coś, o czym napewno nie myśleli znakomici konstruktorzy statku, co nie było napewno powodem ich niepokoju: — poprostu w motorze pękł cylinderek. I oto piękny „Nautilus” spoczywa bezwładnie na łalach Oceanu, skazany na jego łaskę, wydany na łup wiatrom i głębokiej toni słonych wód.

Czy przypadkiem niema jakiegoś podobieństwa między tem zdarzeniem, pełnem paradoksalnej wymowy, a narodem walczącym z obecną burzą ekonomiczną? Czy czasami i tu, podczas gdy szuka się najciężniej bezpieczeństwa w snociu projektów precyzyjnych posunięć i urządzeń, nie należy ono od czegoś bardzo elementarnego w całej budowie ekonomiki narodowej, od jakiegoś odpowiednika cylindru w maszynie „Nautilus”? Oczywiście tak, i nie trzeba szukać, albowiem wyszły już wiemy z doświadczeń własnych ze owym „cylindrem” jest budżet państwowy, a jego „łokiem” — waluta. Gdy deficytowy przez czas dłuższy, przy braku rezerw, budżet zmuszony jest do poszerzenia w rach maszyni drukarskiej dla zwiększenia — ponad ustawową normę złotego pokrycia — produkcji papierowych pieniędzy, — wówczas nastąpiłoby pęknięcie cylindra i złamanie łożka, — zjawyliby się inflacja. Cały statek ekonomiki narodowej ze wszystkimi urządzeniami i luksusami stałby się bezwładną ofiarą żywiołów, i nikt nie zdolny byłby przewidzieć, dokąd go one poniosą.

Kryzys rolnictwa w Niemczech

Wywiad z osobistością, doskonale poinformowaną o stosunkach gospodarczych naszego zachodniego sąsiada

Mieliśmy sposobność zasięgnięcia źródłowych informacji o obecnym stanie gospodarczym Niemiec o osobistość, doskonale poinformowaną o tem co się obecnie w Niemczech dzieje; osoba, której zadaniem było, sprowadzić do samowystarczalności, Niemcy importują bardzo poważne ilości produktów żywnościowych. Krajowa produkcja pszenicy wystarcza mniej więcej w połowie na wewnętrzne zapotrzebowanie, wwożone są poważne ilości jęczmienia zarówno pastewnego jak i browarnego, z produktów zwierzęcych importują Niemcy mięso, drób, jaja, masło. To są pozycje główne. Dalej idzie długi szereg psz, tłuszczów, nasion, skór, pierza i rozmaitych odpadków stanowiących surowiec dla rozmaitych gałęzi przemysłu.

Pod tym względem rząd w zasadzie ma zadanie o tyle ułatwione, że pomimo usilnego dążenia do samowystarczalności, Niemcy importują bardzo poważne ilości produktów żywnościowych. Krajowa produkcja pszenicy wystarcza mniej więcej w połowie na wewnętrzne zapotrzebowanie, wwożone są poważne ilości jęczmienia zarówno pastewnego jak i browarnego, z produktów zwierzęcych importują Niemcy mięso, drób, jaja, masło. To są pozycje główne. Dalej idzie długi szereg psz, tłuszczów, nasion, skór, pierza i rozmaitych odpadków stanowiących surowiec dla rozmaitych gałęzi przemysłu.

Przy takim stanie rzeczy nie trudno jest odrzucić się od rynku światowego barierą celną i utrzymywać ceny wewnętrzne na poziomie stosunkowo bardzo wysokim. Nie zadawalał się celami rząd przeprowadził jeszcze kilka ustaw wprowadzających celegmentację ukrytą importu, jak np. monopol handlu kukurydzą, przymus przemian pszenicy krajowej produkcji w młynach, pewne zarządzenia utrudniające obrót artykułami importowymi w handlu. W ostatnich miesiącach rząd przychodził z bardzo poważną pomocą finansową rolnictwu, przeprowadzając na szeroką skalę konwersję długów rolniczych w najbardziej obciążonych, a zasługujących na wysanowanie, gospodarstwach.

Jak się odbija te zarządzenia na między państwowych stosunkach gospodarczych Niemiec, a zwłaszcza na stosunkach z Polską?

Już od r. 1929 Niemcy poczynili systematycznie zmieniać obowiązujące ich traktaty i dziś mają zupełną swobodę działania w zakresie głównych zbóż. W zakresie produktów zwierzęcych

nie mają takiej swobody ruchów i tu ochrona celna nie daje tak znacznych rezultatów. Największą bolączką stanowią dla nas masło; wobec kilkukrotnych zapowiedzi dalszych zwyczaj Holandji i Danji (będąc głównymi dostawcami masła do Niemiec) kategorycznie zapowiadały bojkot towarów niemieckich. Polska jako kraj beztratnowy, najsilniej odczuwa wszystkie te zwyczaj celne. Formalnie nie są one przeciwko nam skierowane, stawiać autonomiczne są dziś znacznie wyższe od dawnych wojenowych stosunków w stosunku do Polski na początku wojny celnej. W praktyce odbijają się one, jeżeli chodzi o produkty zwierzęce, masło, jaja, z roślinnych — strączkowe, koniczyzna, nasiona i inne — wyłącznie na import z Polski. Niemcy mają dziś z ogromną większością krajów, będących ich dostawcami, traktaty oparte na klauzuli najw. uprzywilejowania, które gwarantują tym krajom stosowanie stawek celnych związanych z innymi traktatami, Polska w tych warunkach znajduje się w położeniu najgorszym.

Jakże są na przyszłość widoki dla rolnictwa niemieckiego i dla całego życia gospodarczego tego kraju w związku ze stosowaną obecnie polityką gospodarczą?

Jeśli chodzi o dalszą przyszłość, to tego rodzaju polityka nie może w końcu nie odbić się fatalnie na sile gospodarczej Niemiec. Przemysł niemiecki musi utracić przy tym systemie swoją zdolność konkurencyjną. Niemcy wcześniej czy później będą musieli zawrócić z tej drogi, a im wcześniej to zrobią, tem lepiej dla nich. Narazie jednak rolnictwo niemieckie wyzyskuje ułamek sytuacji, nie zamierza niczego, co by mogło doprowadzić do usprawnienia produkcji i polanienia kosztów, oraz odpowiedniego gospodarstwa na konkurencję rolnictwa obokrajowego w przyszłości.

O życiorysie b. wojskowych z formacji gen. Żeligowskiego

Podkomisja odznaczeniowa Kryzysu i Medalu Niepodległości b. II Korpusu (W. P. i b. 4 Dwy. Strz. Generała Żeligowskiego) wzywa wszystkich b. wojskowych wymienionych formacji do zgłoszenia życiorysów swoich ze szcze gółem uwzględnieniem prac niepodległościowych przed i w czasie służby wojskowej. Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 1 września 1931 r., po którym to terminie Podkomisja zostaje rozwiązana. Kwestjonariusze wysła na każde żądanie lub oświadczyć wydaję Związek Kaniow-

czyków i Żeligowczyków, Warszawa, Nowy Świat 35, pod kłó do adresów należy kierować wypełnione kwestjonariusze i życiorysy z oznaczeniem: „Do Podkomisji Odznaczeniowej”.

Min. Kühn w Poroninie

Wczoraj wyjechał p. Minister Komunikacji do Poronina, gdzie zwiedził kolonję Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, a stamtąd uda się do Makowa Podh.

Oto przyczyna, dla której cała opinia publiczna polska i każdy świadomy tych podstawowych spraw obywatel spoglądają z uwagą na nasz budżet państwowy, włączając się w każde słowo, a zwłaszcza ministra skarbu. Wszyscy szukają w nich, w tych słowach, odpowiedzi na pytanie: — czy na straż budżetu i waluty stoi dostateczna siła i odwaga meskiego odparcia ataku wiatrów groźnych lat kryzysu, ataku na te podstawowe elementy bezpieczeństwa ekonomicznego?

Dlatego też niezmiennie w porę zjawia się enuncjacja ministra Jana Piłsudskiego, dająca bardzo przekonująco sformułowaną, pozytywną odpowiedź na to pytanie i na narastające ostatnimi czasy — oczywiście nie samowolnie — na jego maginesie różne niepokoje.

Minister skarbu stwierdza, iż rząd sam sobie niezmierznie ostrożnie sakreślił — uważając dotychczas powszechnie za pesymistyczną — granicę wydatków w bieżącym roku budżetowym na sumę 2 miliardów 450 milionów złotych. Rząd uważa konieczność utrzymania równowagi między dochodami a dochodami plus rozporządzalne rezerwy, za punkt wyjściowy dla całokształtu swej działalności.

Ta męska decyzja niewątpliwie uspokoi opinię publiczną oraz znacznie ułatwi korporację z kapitałem zagranicznym.

Na wewnątrz daje ona pewność iż ofiary ponoszone przez społeczeństwo, przez aparat wytwórczości i przez ludzi pracy, na rzecz walki z kryzysem — jakkolwiek byłyby ciężkie — są skuteczne, pracują bowiem na zwycięstwo.

Kapitał zagraniczny zaś uspokaja się przede wszystkim w Policie, co winno go skłonić do wyjścia z lekkiej rezerwy.

Jest faktem, iż sternicy nawy państwowej zdecydowanie są odpierają atak kryzysu na budżet i na złotego — i że społeczeństwo polowe jest udziałem im wszelkiej w tej walce pomocy.

